

Na brudno

Maryla Rodowicz

Wciąż się miotam, szarpię, nawracam
Wciąż to życie gryzmołę na brudno
Już na czysto nie zdążę przepisać
- Trudno

To nieistotne, ot - pół biedy
Bo, choć nie jestem "czterdzieści i cztery"
Ja muszę jeszcze z lotu ptaka -
Choćby z trzepaka!

Z bólu wyrosnę
Z trzepaka zejdem
Jeszcze się tylko nacieszę we śnie -
I wyjdę wcześniej

Ale nic, ja się jeszcze roztańczę
Ale nic, ja się jeszcze rozkręcę
Choćby w tańcu tym jak pęk róży -
Pękło serce, me głupie serce

Bo gdy nawet ta bladź kostucha
Wcześniej zwali mnie z tego trzepaka
No to cóż, pozostanę na brudno
Na brudno, lecz - z lotu ptaka!

Z bólu wyrosnę
Z trzepaka zejdem
Jeszcze się tylko nacieszę we śnie -
I wyjdę wcześniej
Z bólu wyrosnę
Wszystko już było
Żyje się tylko jedną chwilą -
Bierzcie!